Jest pytanie, które może wydawać się proste, a jednak prowadzi nas w samo centrum tajemnicy chrześcijaństwa:

Kiedy Jezus Chrystus umarł na krzyżu, czy umarł Bóg?

A jeśli odpowiedź brzmi „tak”, to co właściwie znaczy, że Bóg umarł?

Czy umarła tylko druga Osoba Trójcy Świętej? Czy umarła tylko ludzka natura Chrystusa? Czy przez trzy dni Bóg przestał istnieć? Czy Ojciec i Duch Święty również w jakiś sposób uczestniczyli w śmierci?

Pytania te nie są czysto akademickie. Dotykają samego serca wiary katolickiej. Od odpowiedzi na nie zależy właściwe rozumienie Wcielenia, Krzyża, Zmartwychwstania, Eucharystii, odkupienia, a nawet tego, kim naprawdę jest Jezus Chrystus.

Chrześcijaństwo nie głosi bowiem, że pewien niezwykły człowiek został przez Boga wyniesiony do szczególnej godności. Nie głosi również, że Bóg jedynie „zamieszkał” w człowieku Jezusie.

Wiara Kościoła mówi coś nieskończenie bardziej radykalnego:

Jezus Chrystus jest prawdziwie Bogiem i prawdziwie człowiekiem.

I właśnie dlatego śmierć Chrystusa na krzyżu jest największym paradoksem w historii świata:

Ten, który jest Życiem, naprawdę umarł.

Jak jednak należy to rozumieć?

---

1. Pierwsze i fundamentalne stwierdzenie: Jezus Chrystus jest prawdziwie Bogiem

Święty Jan rozpoczyna swoją Ewangelię słowami, które należą do najbardziej doniosłych zdań całego Nowego Testamentu:

> *„Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było*

> *Słowo.”*
> *(J 1,1)*

A następnie dodaje:

> *„A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas.”*
> *(J 1,14)*

To jest centrum chrześcijańskiej wiary.

Słowo, odwieczny Logos, jest Bogiem.

Nie „prawie Bogiem”. Nie stworzeniem najbliższym Boga. Nie najwyższym aniołem. Nie jedynie człowiekiem posiadającym szczególną relację z Bogiem.

Słowo jest Bogiem.

A to odwieczne Słowo stało się człowiekiem.

Dlatego Jezus Chrystus nie jest kimś pomiędzy Bogiem a człowiekiem.

Jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem.

I tutaj zaczyna się wielka tajemnica.

---

2. Co dokładnie oznaczają słowa „natura” i „osoba”?

Aby zrozumieć, co wydarzyło się na Kalwarii, trzeba najpierw rozróżnić dwa pojęcia:

natura i **osoba**.

Natura odpowiada na pytanie:

„Czym ktoś jest?”

Osoba odpowiada na pytanie:

„Kim ktoś jest?”

Człowiek posiada naturę ludzką.

Bóg posiada naturę boską.

W przypadku Jezusa Chrystusa mamy jednak do czynienia z czymś wyjątkowym.

Jest **jedna Osoba**, Osoba Syna Bożego, która posiada **dwie natury**:

- naturę boską,
- naturę ludzką.

Nie są to dwie osoby.

Nie mamy dwóch Jezusów.

Nie ma „boskiego Jezusa” i „ludzkiego Jezusa”, którzy żyją obok siebie.

Jest jeden Jezus Chrystus, jedna Osoba Syna, odwieczne Słowo, posiadające prawdziwą naturę boską i prawdziwą naturę ludzką.

To właśnie Kościół określa mianem **unii hipostatycznej**.

Sobór Efeski w 431 roku oraz Sobór Chalcedoński w 451 roku odegrały fundamentalną rolę w precyzyjnym sformułowaniu tej prawdy.

Chrystus jest:

jedną Osobą w dwóch naturach.

Nie zmieszanych.

Nie przemienionych.

Nie podzielonych.

Nie rozdzielonych.

Boskość nie stała się człowieczeństwem, a człowieczeństwo nie stało się boskością.

Obie natury pozostają tym, czym są.

A jednak należą do jednej i tej samej Osoby:

Syna Bożego.

---

3. Dochodzimy do Krzyża: kto umarł?

Teraz możemy postawić najważniejsze pytanie.

Kto umarł na Krzyżu?

Odpowiedź Kościoła jest niezwykle precyzyjna:

Umarł Jezus Chrystus, Syn Boży.

Nie umarła jakaś anonimowa ludzka natura.

Nie umarł „człowiek oddzielony od Boga”.

Umarła Osoba Syna Bożego.

Ale umarła **według swojej ludzkiej natury**.

To rozróżnienie jest absolutnie fundamentalne.

Boska natura nie może umrzeć.

Bóg jest wieczny.

Bóg jest nieśmiertelny.

Bóg nie podlega rozkładowi.

Bóg nie może przestać istnieć.

Ale Syn Boży, przyjmując prawdziwą naturę ludzką, mógł naprawdę doświadczyć ludzkiej śmierci.

Dlatego możemy powiedzieć:

Syn Boży umarł.

Ale musimy natychmiast dopowiedzieć:

umarł według swojego człowieczeństwa, a nie według swojej boskości.

---

4. Czy można więc powiedzieć: „Bóg umarł”?

Tak.

Ale trzeba bardzo dokładnie rozumieć, co oznacza to zdanie.

W sensie chrystologicznym można powiedzieć:

„Bóg umarł na krzyżu”.

Dlaczego?

Ponieważ Ten, który umarł, jest Bogiem.

Jezus Chrystus jest Bogiem.

Osoba, która doświadczyła śmierci, jest Osobą Syna Bożego.

Nie możemy jednak powiedzieć:

„Boska natura umarła”.

Byłoby to teologicznie niemożliwe.

Nie możemy również powiedzieć:

„Bóg przestał istnieć”.

To również byłoby błędem.

Najbardziej precyzyjne sformułowanie brzmi:

Syn Boży, który jest prawdziwym Bogiem, naprawdę umarł według swojej ludzkiej natury.

W ten sposób unikamy dwóch przeciwstawnych błędów.

Pierwszy mówi:

„Boskość umarła”.

To niemożliwe.

Drugi mówi:

„Umarł tylko jakiś człowiek, a Bóg nie miał z tym nic wspólnego”.

To również jest błędne.

Prawda znajduje się w tajemnicy unii hipostatycznej.

---

5. Co właściwie znaczy, że Chrystus „umarł”?

Śmierć człowieka oznacza oddzielenie duszy od ciała.

Nie oznacza unicestwienia osoby.

Nie oznacza przestania istnieć.

Chrystus naprawdę umarł.

Jego ciało zostało oddzielone od duszy.

Jego dusza ludzka zstąpiła do miejsca przebywania zmarłych.

Jego ciało zostało złożone w grobie.

Nie była to pozorna śmierć.

Nie był to stan podobny do snu.

Nie był to symbol.

Nie był to rodzaj mistycznego omdlenia.

Chrystus naprawdę umarł.

Dlatego Ewangelie tak mocno podkreślają realność Jego śmierci.

Żołnierz przebił Jego bok włócznią.

Wypłynęły krew i woda.

Ciało zostało zdjęte z krzyża.

Zostało owinięte w płótna.

Zostało złożone w grobie.

Kościół nie głosi symbolicznej śmierci Chrystusa.

Głosi **rzeczywistą śmierć Syna Bożego według Jego ludzkiej natury**.

---

6. Wielka tajemnica Wielkiej Soboty

Właśnie tutaj pojawia się jedna z najbardziej fascynujących tajemnic chrześcijaństwa.

Co wydarzyło się pomiędzy śmiercią Chrystusa a Jego Zmartwychwstaniem?

Ciało Chrystusa znajdowało się w grobie.

Jego ludzka dusza była oddzielona od ciała.

A jednak zarówno dusza, jak i ciało pozostawały zjednoczone z Osobą Syna Bożego.

To niezwykle ważne.

Nawet w śmierci Chrystus nie przestał być Bogiem.

Jego człowieczeństwo nie zostało odłączone od Jego boskiej Osoby.

Ciało pozostawało ciałem Syna Bożego.

Dusza pozostawała duszą ludzką Syna Bożego.

Osoba Syna nie została podzielona.

Nie nastąpiło żadne „opuszczenie" Jezusa przez boskość.

Nie było chwili, w której człowieczeństwo Chrystusa przestałoby należeć do Syna Bożego.

---

7. Martwe ciało Jezusa nadal było ciałem Syna Bożego

Jest to jedna z najbardziej zdumiewających konsekwencji nauki Kościoła.

Ciało leżące w grobie było naprawdę ciałem Syna Bożego.

Nie dlatego, że boska natura była martwa.

Boska natura nie może umrzeć.

Ale dlatego, że to samo ciało należało do Osoby Syna Bożego.

Święty Piotr, przemawiając w Dziejach Apostolskich, odnosi do Chrystusa słowa Psalmu:

> *„Nie zostawisz mojej duszy w Otchłani ani nie dopuścisz, by Święty Twój uległ skażeniu."*
> *(por. Dz 2,27)*

Ciało Chrystusa podlegało śmierci, ale nie miało pozostać w stanie rozkładu.

Zmartwychwstanie było zwycięstwem nad śmiercią.

---

8. Czy umarła tylko druga Osoba Trójcy Świętej?

Odpowiedź brzmi:

Tak i nie — zależnie od tego, co rozumiemy przez „umrzeć”.

Druga Osoba Trójcy, Syn, jest jedyną Osobą, która stała się człowiekiem.

Ojciec się nie wcielił.

Duch Święty się nie wcielił.

Tylko Syn przyjął ludzką naturę.

Dlatego tylko Syn mógł umrzeć według ludzkiej natury.

Ale trzeba pamiętać:

Syn nie przestał być Bogiem.

Boska natura nie została dotknięta śmiercią.

Nie została podzielona.

Nie została zniszczona.

Nie przestała istnieć.

Tutaj pojawia się zasada znana w teologii jako **communicatio idiomatum**, czyli wzajemne przypisywanie właściwości natur jednej Osobie.

Ponieważ Jezus Chrystus jest Bogiem i człowiekiem w jednej Osobie, możemy powiedzieć:

„Bóg się narodził”.

„Bóg cierpiał”.

„Bóg umarł”.

„Bóg zmartwychwstał”.

Nie oznacza to, że boska natura narodziła się, cierpiała, umarła czy zmartwychwstała.

Oznacza to, że **Osoba, która jest Bogiem, rzeczywiście doświadczyła tych wydarzeń według swojej ludzkiej natury.**

---

9. „Bóg umarł” nie oznacza, że Trójca przestała istnieć

To bardzo ważne.

Kiedy Jezus umarł, Ojciec nie umarł.

Duch Święty nie umarł.

Boska natura nie umarła.

Trójca Święta nie została przerwana.

Nie było momentu, w którym istniał tylko Ojciec i Duch Święty, ponieważ Syn „przestał istnieć”.

Syn pozostawał odwiecznym Synem Ojca.

Pozostawał Bogiem.

Pozostawał Słowem.

Pozostawał drugą Osobą Trójcy Świętej.

Nawet w grobie.

Nawet w śmierci.

Nawet w oddzieleniu duszy od ciała.

Dlatego tajemnica Wielkiej Soboty jest tak głęboka.

Śmierć dotknęła człowieczeństwa Chrystusa, ale nie zniszczyła Jego boskiej Osoby.

---

10. Paradoks: Autor życia wchodzi w śmierć

Jednym z najpiękniejszych paradoksów chrześcijaństwa jest ten:

Ten, który jest Autorem życia, wszedł w śmierć.

Święty Piotr mówi o Jezusie:

> *„Zabiliście Dawcę życia, ale Bóg wskrzesił Go z martwych.”*
> *(por. Dz 3,15)*

To zdanie streszcza tajemnicę Krzyża.

Ludzie zabili Tego, który daje życie.

Ale śmierć nie mogła zatrzymać Życia.

Grób nie mógł zatrzymać Stwórcy.

Śmierć nie mogła zwyciężyć Boga.

Dlatego Zmartwychwstanie nie jest jedynie szczęśliwym zakończeniem smutnej historii.

Jest zwycięstwem samego Życia nad śmiercią.

---

11. Krzyż nie był przypadkiem

Śmierć Chrystusa nie była nieszczęśliwym wypadkiem.

Nie była nieprzewidzianą tragedią.

Nie była porażką Jego misji.

Jezus wiedział, że umrze.

Wiedział również, że zmartwychwstanie.

W Ewangelii czytamy:

> *„Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi. Oni zabiją Go, lecz trzeciego dnia zmartwychwstanie.”*
> *(por. Mt 17,22-23)*

Krzyż należy do samego centrum planu zbawienia.

Święty Paweł może dlatego powiedzieć:

> *„Obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie.”*
> *(por. Ga 2,20)*

Krzyż jest dobrowolnym darem.

Jezus nie został jedynie „pokonany”.

On oddał swoje życie.

---

12. Dlaczego Chrystus musiał umrzeć?

To prowadzi nas do kolejnego pytania:

Dlaczego Bóg wybrał właśnie drogę Krzyża?

Ponieważ człowiek potrzebował prawdziwego Zbawiciela.

Gdyby Chrystus nie był Bogiem, Jego śmierć byłaby jedynie śmiercią człowieka.

Gdyby nie był człowiekiem, nie mógłby naprawdę cierpieć i umrzeć za nas.

Ale ponieważ jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem, Jego śmierć posiada nieskończoną wartość.

On jest Pośrednikiem pomiędzy Bogiem i ludźmi.

Jak mówi święty Paweł:

> *„Jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek, Chrystus Jezus.”*
> *(1 Tm 2,5)*

Krzyż jest miejscem spotkania boskiej miłości i ludzkiego cierpienia.

---

13. Krew Chrystusa nie jest krwią zwykłego męczennika

W chrześcijaństwie krew Chrystusa posiada wyjątkowe znaczenie.

Nie dlatego, że jest to jedynie krew niewinnego człowieka.

Jest to krew Syna Bożego, który przyjął ludzką naturę.

Święty Paweł mówi:

> *„W Nim mamy odkupienie przez Jego krew — odpuszczenie występków.”*

> *(Ef 1,7)*

Dlatego Kościół otacza Najświętszą Krew Chrystusa szczególną czcią.

To nie jest metafora pozbawiona rzeczywistości.

To jest krew prawdziwego człowieczeństwa Chrystusa, należącego do Osoby Syna Bożego.

Dlatego jej wartość dla naszego zbawienia jest nieskończona.

---

14. „Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?”

Jednym z najbardziej niezrozumiałych zdań wypowiedzianych przez Jezusa na Krzyżu są słowa:

> *„Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?”*
> *(Mt 27,46)*

Czy oznacza to, że Ojciec rzeczywiście opuścił Syna?

Czy Trójca została zerwana?

Nie.

Jezus cytuje Psalm 22.

Psalm ten rozpoczyna się od lamentu, ale prowadzi ku ufności i zwycięstwu.

Chrystus rzeczywiście doświadcza skrajnego cierpienia ludzkiego.

Doświadcza samotności.

Doświadcza bólu.

Doświadcza ciężaru grzechu świata.

Ale nie dochodzi do zerwania jedności pomiędzy Ojcem i Synem.

Miłość Trójcy nie zostaje przerwana.

Syn nadal jest umiłowanym Synem Ojca.

Nawet na Krzyżu.

---

15. Śmierć nie zniszczyła boskości — objawiła miłość

Święty Paweł, mówiąc o Chrystusie, pisze:

> *„Uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci — i to śmierci krzyżowej.”*
> *(por. Flp 2,8)*

Bóg nie przestaje być Bogiem, kiedy Chrystus umiera.

Przeciwnie.

Na Krzyżu objawia się głębia Bożej miłości.

Bóg nie kocha nas z bezpiecznej odległości.

Nie patrzy na ludzkie cierpienie z obojętnością.

W Synu Bożym sam wszedł w ludzką kondycję.

Przyjął ciało.

Przyjął cierpienie.

Przyjął śmierć.

I właśnie dlatego Krzyż jest jednym z najpotężniejszych objawień tego, kim naprawdę jest Bóg.

---

16. Czy Bóg może cierpieć?

Tutaj znów potrzebna jest precyzja.

Boska natura sama w sobie nie podlega cierpieniu.

Bóg nie jest istotą kruchą.

Nie podlega zmianom, rozpadowi ani śmierci.

Teologia klasyczna mówi o Bożej niecierpiętliwości.

Ale Jezus Chrystus naprawdę cierpiał.

Jak to możliwe?

Ponieważ cierpiał **według swojej ludzkiej natury**.

Jego ludzkie ciało mogło odczuwać ból.

Jego ludzka dusza mogła doświadczać smutku, lęku i cierpienia.

W Ogrodzie Oliwnym Jezus mówi:

> *„Smutna jest moja dusza aż do śmierci.”*
> *(por. Mt 26,38)*

Nie jest to udawane cierpienie.

Jest prawdziwe.

Ale podmiotem tego cierpienia pozostaje Boska Osoba Syna.

17. Niebezpieczeństwo powiedzenia: „Umarło tylko człowieczeństwo”

To sformułowanie może być poprawne, jeśli właściwie rozumiemy słowo „człowieczeństwo”.

Możemy powiedzieć:

Chrystus umarł według swojej ludzkiej natury.

Nie możemy jednak mówić tak, jakby „człowieczeństwo Chrystusa” było oddzielną osobą.

Nie było.

Nie istnieje „osoba ludzka Jezusa”, niezależna od Syna Bożego.

Jezus nie jest dwoma osobami.

Jest jedną Osobą.

Dlatego jeśli ktoś mówi:

„Umarł tylko człowiek Jezus, ale Syn Boży nie miał z tym nic wspólnego”,

to zaprzecza tajemnicy Wcielenia.

Prawidłowe stwierdzenie brzmi:

Syn Boży naprawdę umarł według swojej ludzkiej natury.

18. Drugi błąd: „Boskość umarła”

To zdanie również jest błędne.

Boska natura nie może umrzeć.

Bóg nie może przestać istnieć.

Nie można powiedzieć, że przez trzy dni boskość Chrystusa była „martwa”.

Byłoby to sprzeczne z samą naturą Boga.

Nie chodzi więc o to, że boskość umarła.

Chodzi o to, że **Boska Osoba Syna doświadczyła prawdziwej ludzkiej śmierci.**

To subtelne rozróżnienie jest kluczowe dla wiary katolickiej.

---

19. Tajemnica Wielkiej Soboty

Wielka Sobota jest dniem wyjątkowym.

Kościół kontempluje Chrystusa, który umarł.

Jego ciało spoczywa w grobie.

Jego dusza ludzka jest oddzielona od ciała.

A jednak Osoba Syna Bożego pozostaje nierozerwalnie zjednoczona zarówno z duszą, jak i z ciałem.

Nie ma chwili, w której Jezus przestaje być Bogiem.

Nie ma chwili, w której człowieczeństwo Chrystusa zostaje opuszczone przez Jego boskość.

Nie ma chwili, w której Syn Boży przestaje istnieć.

Dlatego nawet w śmierci Chrystus pozostaje:

prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem.

---

20. „Byłem umarły, a oto jestem żyjący”

W Apokalipsie Chrystus mówi:

> *„Byłem umarły, a oto jestem żyjący na wieki wieków.” (Ap 1,18)*

To niezwykłe zdanie.

Chrystus nie mówi:

„Wydawało się, że umarłem”.

Nie mówi:

„Moja śmierć była symbolem”.

Mówi:

„Byłem umarły”.

Prawdziwa śmierć.

I zarazem:

„Jestem żyjący”.

Prawdziwe Zmartwychwstanie.

Chrześcijaństwo nie głosi jedynie nieśmiertelności duszy.

Głosi zmartwychwstanie ciała.

Chrystus powstał z martwych w swoim uwielbionym człowieczeństwie.

21. Zmartwychwstanie pokazuje, że Krzyż nie był porażką

Święty Paweł mówi:

> *„Chrystus, powstawszy z martwych, już więcej nie umiera, śmierć nad Nim nie ma już władzy.”*
> *(por. Rz 6,9)*

Śmierć miała swój moment.

Ale nie miała ostatniego słowa.

Ostatnie słowo należy do Życia.

Krzyż prowadzi do grobu.

Grób prowadzi do Zmartwychwstania.

Zmartwychwstanie otwiera drogę do życia wiecznego.

Dlatego chrześcijanin patrzy na Krzyż nie tylko ze smutkiem.

Patrzy na niego także z nadzieją.

Ave Crux, spes unica.

Witaj, Krzyżu, jedyna nadziejo.

---

22. Zstąpienie do otchłani

W Credo wyznajemy, że Chrystus:

„zstąpił do otchłani”.

Nie oznacza to, że zstąpił do piekła potępionych, aby cierpieć wraz z demonami.

Oznacza to, że Jego dusza rzeczywiście weszła w stan umarłych.

Chrystus przeszedł przez prawdziwą śmierć.

Nie ominął jej.

Nie udawał jej.

Nie przeszedł nad nią.

Przeszedł przez nią.

Ale śmierć nie mogła Go zatrzymać.

---

23. Krzyż uczy, że Bóg nie kocha z daleka

To ma ogromne znaczenie duszpasterskie.

Człowiek cierpi.

Człowiek choruje.

Człowiek doświadcza samotności.

Człowiek płacze.

Człowiek umiera.

I często pojawia się pytanie:

„Gdzie jest Bóg?”

Chrześcijańska odpowiedź znajduje się na Kalwarii.

Bóg nie odpowiada jedynie teorią.

Odpowiada Osobą.

Jezus Chrystus jest tam.

Na Krzyżu.

W cierpieniu.

W opuszczeniu.

W bólu.

W śmierci.

Dlatego chrześcijanin może powiedzieć:

„Bóg wie, czym jest moje cierpienie, ponieważ sam wszedł w ludzkie cierpienie.”

Nie oznacza to, że Bóg przestał być Bogiem.

Oznacza to, że Syn Boży naprawdę przyjął ludzką kondycję.

---

24. Chrystus nie jest jedynie zbiorem ludzkich wartości

Współczesny świat często redukuje chrześcijaństwo do:

„Bądź dobry”.

„Pomagaj innym”.

„Kochaj bliźniego”.

„Szanuj wszystkich”.

„Buduj lepszy świat”.

Wszystko to może być dobre.

Ale to jeszcze nie jest chrześcijaństwo.

Chrześcijaństwo nie jest jedynie systemem moralnym.

Nie jest zbiorem wartości humanistycznych.

Nie jest projektem społecznym.

Centrum chrześcijaństwa stanowi **Jezus Chrystus**.

Bóg, który stał się człowiekiem.

Bóg, który umarł.

Bóg, który zmartwychwstał.

Bóg, który zbawia.

Jeśli usuniemy tę tajemnicę, pozostanie nam jedynie pewien rodzaj humanizmu ozdobionego religijnym językiem.

---

25. Dlaczego dzisiaj tak ważne jest wiedzieć, czy Bóg umarł?

Ponieważ błędne rozumienie Chrystusa prowadzi do błędnego rozumienia całej wiary.

Jeśli Jezus jest tylko człowiekiem, Jego śmierć nie ma nieskończonej wartości.

Jeśli Jezus jest Bogiem, który nie stał się prawdziwym człowiekiem, Jego cierpienie i śmierć nie są prawdziwie ludzkie.

Jeśli boskość Chrystusa umarła, Bóg przestałby być Bogiem.

Jeśli natomiast Chrystus jest jedną Boską Osobą w dwóch naturach, możemy właściwie zrozumieć Krzyż.

Bóg naprawdę umarł według człowieczeństwa.

A właśnie dlatego śmierć Chrystusa ma nieskończoną wartość zbawczą.

26. Krzyż objawia nam, kim jest Bóg

Święty Jan mówi:

> *„Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał.”*
> *(J 3,16)*

Krzyż nie jest sprzecznością miłości Boga.

Krzyż jest jej objawieniem.

Bóg jest miłością.

Ojciec daje Syna.

Syn oddaje siebie.

Duch Święty działa w tajemnicy zbawienia.

Nie oznacza to podziału w Bogu.

Oznacza objawienie wewnętrznej tajemnicy miłości Trójcy Świętej.

Na Krzyżu widzimy, jak daleko Bóg jest gotów posunąć się dla człowieka.

A odpowiedź brzmi:

aż do śmierci.

27. Maryja pod Krzyżem

Maryja stoi pod Krzyżem.

Ta, która powiedziała „tak” Wcieleniu, stoi teraz przed swoim Synem umierającym.

Kościół nazywa ją **Theotokos — Bożą Rodzicielką, Matką Boga**.

Nie oznacza to, że Maryja jest źródłem boskości Jezusa.

Nie stworzyła Jego boskiej natury.

Nie jest początkiem Syna Bożego.

Syn jest odwieczny.

Ale Maryja jest prawdziwą Matką osoby, którą jest Jezus Chrystus.

A Jezus Chrystus jest Bogiem.

Dlatego Kościół może nazywać Maryję Matką Boga.

Pod Krzyżem widzimy więc niezwykłą tajemnicę:

Matka patrzy na Syna.

Syn jest Bogiem.

A jednak Syn naprawdę umiera jako człowiek.

---

28. „On naprawdę umarł”

To zdanie ma ogromne znaczenie.

Chrześcijaństwo nie może osłabić realności śmierci Chrystusa.

Gdyby Chrystus tylko „pozornie” umarł, nie byłby naprawdę człowiekiem.

Gdyby Jego ciało nie mogło umrzeć, Jego człowieczeństwo nie byłoby takie jak nasze.

A przecież List do Hebrajczyków mówi:

> *„Ponieważ zaś dzieci uczestniczą we krwi i ciele, dlatego i On także bez żadnej różnicy stał się ich uczestnikiem.”*
> *(por. Hbr 2,14)*

Chrystus naprawdę przyjął nasze człowieczeństwo.

Dlatego naprawdę umarł.

I właśnie dlatego naprawdę nas odkupił.

---

29. Błąd mówiący, że boskość opuściła Jezusa

Czasami pojawia się przekonanie, że w chwili śmierci boskość „opuściła” Jezusa.

To również jest błędne.

Boska Osoba Syna nigdy nie opuściła człowieczeństwa Chrystusa.

Ani w czasie Jego życia.

Ani na Krzyżu.

Ani w grobie.

Ani w chwili Zmartwychwstania.

Człowieczeństwo Chrystusa zawsze należy do Osoby Syna.

To właśnie stanowi istotę unii hipostatycznej.

30. Dokładna odpowiedź na pytanie: „Czy Bóg umarł?”

Możemy teraz odpowiedzieć na wszystkie pytania w sposób prosty i precyzyjny:

Czy Jezus Chrystus umarł?

Tak.

Czy Jego ciało umarło?

Tak.

Czy Jego dusza została oddzielona od ciała?

Tak.

Czy Syn Boży przestał istnieć?

Nie.

Czy boska natura umarła?

Nie.

Czy Osoba Syna pozostała zjednoczona z Jego człowieczeństwem?

Tak.

Czy można powiedzieć „Bóg umarł”?

Tak — jeśli rozumiemy, że Syn Boży, który jest prawdziwym Bogiem, umarł według swojej ludzkiej natury.

31. Formuła, którą warto zapamiętać

Jeśli chcemy zachować w pamięci jedno precyzyjne zdanie, może ono brzmieć:

„Jezus Chrystus, prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek, naprawdę umarł według swojej ludzkiej natury; jednak Jego Boska Osoba, odwieczne Słowo, nie przestała istnieć i nie została odłączona ani od Jego duszy, ani od Jego ciała.”

To jest właśnie tajemnica.

Nie należy jej upraszczać.

Nie należy jej rozdzielać.

Nie należy jej pozbawiać paradoksu.

Chrystus naprawdę umarł.

A jednocześnie Bóg nie przestał być Bogiem.

---

32. Wielkość Krzyża

Krzyż jest miejscem, w którym spotykają się największe przeciwieństwa:

Nieśmiertelny wchodzi w śmiertelność.

Życie wchodzi w śmierć.

Stwórca przyjmuje stworzoną naturę.

Wszechmogący pozwala się przybić do drzewa.

Wieczny Syn doświadcza ludzkiego czasu.

Ten, który daje życie, pozwala odebrać sobie życie.

A wszystko to:

z miłości.

Dlatego Krzyż nie jest absurdem.

Jest objawieniem Bożej miłości.

---

33. Krzyż i nasze życie

Jeżeli Chrystus naprawdę wszedł w śmierć, oznacza to również, że żadna ludzka sytuacja nie jest dla Niego obca.

Kiedy cierpisz, Chrystus jest blisko.

Kiedy płaczesz, Chrystus jest blisko.

Kiedy czujesz się opuszczony, Chrystus jest blisko.

Kiedy boisz się śmierci, Chrystus jest blisko.

Kiedy stoisz przy grobie kogoś, kogo kochasz, Chrystus już przeszedł przez tę drogę.

Nie czcimy Boga, który jedynie obserwuje ludzkie cierpienie z daleka.

Czcimy Boga, który wszedł w nasze cierpienie.

Dlatego chrześcijańska nadzieja nie jest taniym optymizmem.

Jest zakorzeniona w wydarzeniu:

Chrystus umarł i zmartwychwstał.

---

34. Odpowiedź chrześcijańska wobec współczesnego świata

Współczesna kultura często stara się ukryć śmierć.

Nie chce o niej mówić.

Ukrywa starość.

Ukrywa cierpienie.

Ukrywa umieranie.

Człowiek chce żyć tak, jakby śmierć nie istniała.

Ale śmierć istnieje.

Święty Paweł nazywa ją:

> *„ostatnim wrogiem, jaki zostanie pokonany — śmiercią.”*
> *(por. 1 Kor 15,26)*

Chrześcijaństwo nie zaprzecza śmierci.

Patrzy jej prosto w oczy.

Dlaczego?

Ponieważ wie, że Chrystus już przeszedł przez śmierć.

I dlatego śmierć nie ma ostatniego słowa.

---

35. Nie adorujemy trupa. Adorujemy Zmartwychwstałego Pana

To również ważne.

Chrześcijanin całuje krzyż.

Klęka przed krzyżem.

Czci krzyż.

Ale nie dlatego, że czci śmierć samą w sobie.

Czci Krzyż, ponieważ na nim umarł Chrystus.

A Chrystus zmartwychwstał.

Krzyż bez Zmartwychwstania byłby znakiem porażki.

Zmartwychwstanie bez Krzyża byłoby pozbawione sensu.

Razem tworzą centrum chrześcijańskiej wiary:

Męka, Śmierć i Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa.

Dlatego Kościół może śpiewać:

Ave Crux, spes unica.

Witaj, Krzyżu, jedyna nadziejo.

---

36. Ostateczne doprecyzowanie

Nie wolno upraszczać tej tajemnicy.

Nie wolno powiedzieć:

„Boskość umarła”.

To byłoby fałszywe.

Nie wolno też powiedzieć:

„Umarł tylko zwykły człowiek, a Bóg nie miał z tym nic wspólnego”.

To również byłoby fałszywe.

Prawda jest głębsza:

Syn Boży, prawdziwy Bóg, naprawdę umarł według swojej ludzkiej natury.

Boska natura nie umarła.

Trójca Święta nie została zerwana.

Syn nie przestał istnieć.

Człowieczeństwo Chrystusa nie zostało odłączone od Jego Boskiej Osoby.

Jego ciało spoczęło w grobie.

Jego dusza została oddzielona od ciała.

A jednak jedno i drugie pozostawało zjednoczone z odwiecznym Słowem.

I trzeciego dnia:

Chrystus zmartwychwstał.

Zakończenie: Bóg nieśmiertelny, który zechciał umrzeć za nas

W końcu możemy powrócić do pytania, od którego rozpoczęliśmy:

Czy Bóg umarł?

Tak — jeśli przez „Boga” rozumiemy Osobę Syna Bożego, która naprawdę umarła według swojej ludzkiej natury.

Nie — jeśli przez „śmierć Boga” rozumiemy śmierć boskiej natury, ponieważ Bóg jest wieczny i nieśmiertelny.

To właśnie jest wielkość tajemnicy chrześcijaństwa.

Nieśmiertelny Bóg wszedł w śmierć.

Nie przestał być Bogiem.

Nie przestał istnieć.

Nie opuścił swojej boskości.

Ale naprawdę przyjął śmierć ludzką.

I zrobił to dla nas.

A właśnie dlatego Krzyż nie jest znakiem klęski.

Jest znakiem miłości.

Jest znakiem odkupienia.

Jest znakiem nadziei.

Jest znakiem zwycięstwa.

Jak mówi święty Paweł:

> *„My głosimy Chrystusa ukrzyżowanego, który jest mocą Bożą i mądrością Bożą.”*
> *(por. 1 Kor 1,23-24)*

W tym paradoksie znajduje się samo serce wiary katolickiej:

Ten, który nie może umrzeć, naprawdę umarł według człowieczeństwa.

Ten, który jest Życiem, wszedł w śmierć.

Ten, który stworzył człowieka, przyjął ludzką naturę.

Ten, który jest Bogiem, stał się człowiekiem.

I właśnie dlatego człowiek może zostać odkupiony i mieć udział w życiu Boga.

To jest tajemnica Krzyża.

To jest tajemnica Chrystusa.

To jest tajemnica naszej wiary.